

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Łodygowice ★ Oświęcim
★ Skoczów ★ Żywiec

Nr 2 (1140)
1989-01-25

Kierunki zmian organizacyjnych w zakładzie w 1989 roku

Na podstawie przeprowadzonej w roku ubiegłym przeglądu i atestacji stanowisk pracy, szczególnie komórek funkcjonalnych zakładu, wydziałów 210 i 310, utrzymania ruchu, a także przewidywanych zmian warunków ekonomicznych działalności zakładu i przedsiębiorstwa w 1989 roku, opracowano określone koncepcje zmian organizacyjnych w zakładzie. Zmierzają one przede wszystkim do dalszego spłaszczenia struktury poprzez eliminację ogniw pośrednich a także poprzez łączenie komórek, stanowisk o zbliżonym zakresie działania. Z wielu przedyskutowanych na szczelnie zespołów wydziałowych, zespołu głównego d/s atestacji a także Dyrek-

cji wylonilo się kilka, które można już zaprezentować zaspakajając przede wszystkim ciekawość pracowników zakładu, stanowiących największe ogniwo czytelników naszej gazety.

I tak w pionie dyrektora przewiduje się połączenie działu organizacji zarządzania z zespołem samodzielnych radców prawnych, podporządkowanych dotychczas z-cy dyrektora d/s handlowych i utworzenie działu organizacyjno-prawnego z dotychczasowym zakresem zadań obydwu komórek organizacyjnych.

Celem reorganizacji jest wyeliminowanie dwóch mało liczebnych komórek o zbliżonym zakresie pracy. Ponadto w pionie handlowym zakładu się połączenie działu sprzedaży z działem eksportu i marketingu w jedną komórkę organizacyjną p.n. dział sprzedaży i eksportu.

Celem reorganizacji jest skupienie pod jednym kierownictwem zagadnień sprzedaży wyrobów na rynek wewnętrzny i eksport, umożliwienie prowadzenia ujednoczonych działań marketingowych na wzornictwo, technologię obuwia i pozostałych wyrobów, opakowania, usprawnienie gospodarki magazynowej w sferze sprzedaży itp.

W pionie ekonomiczno-pracowniczym przewiduje się połączenie działu plac z działem normowania pracy i utworzenie jednej komórki organizacyjnej p.n. dział normowania i plac. Celem reorganizacji jest skoncentrowanie w jednej komórce organizacyjnej zagadnień związanych z ustalaniem poziomu i struktury wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w systemie akordowym, dniówkowym i umysłowym a także umożliwienie prowadzenia ujednoczonych działań zmierzających do podnoszenia wydajności pracy, obniżki kosztów między innymi poprzez nowe formy motywacji i usprawnienia organizacji pracy np. system brygadowy, premiowanie za oszczędność środków produkcji itp.

W pionie technicznym nastąpi połączenie wydziału energetycznego z wydziałem mechanicznym i utworzenie wydziału energetyczno-mechanicznego. Celem reorganizacji jest skupienie służby utrzymania ruchu pod jednym kie-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

W rocznicę wyzwolenia

Nadchodzi dzień w którym warto zastanowić się i sięgnąć myślą wstecz. Dzień 25 stycznia 1945 roku. Co przeżywalimy przez te ostatnie dni okupacji niemieckiej, aż do dnia wyzwolenia nas przez Armię sprzymierzoną?

Dla tych którzy pracowali w Chełmku podczas okupacji, jasnym było, że z chwilą, gdy rozpoczęła się ofensywa radziecka nad Wisłą i po przełamaniu linii niemieckich — dzień wyzwolenia jest bliski. Dzień, na który czekaliśmy pięć długich lat, pięć lat udręczeń, złośliwych naigrzywań, docinków, strachu przed wysiedleniem, strachu przed ostawianym na cały świat „Auschwitzem” czy też innym obozem na terenie Niemiec, do którego wywożono mężczyzn, kobiety i dzieci.

Mieliśmy sposobność widzieć transporty kierowane do Oświęcimia przez kilka lat. Serce krwawiło się na widok transportów, które przejeżdżały obok naszej fabryki zimą roku 1942 i 1943. Dojeżdżający współpracownicy z Oświęcimia, co dzień szepotali nam na „ucho” ile ciał zamarniętych wyrzucano z tych pociągów.

Pociąg za pociągiem sunął do Oświęcimia. Po co? Wiedzieliśmy. — Wiedzieliśmy stary i młody, wiedzieliśmy każde niemal dziecko. Z bólem odwracaliśmy się od tych transportów — widm.

WIEDZIELIŚMY, że stamtąd więcej nie powrócą, bo — WIDZIELIŚMY w dzień kłęby dymu, a nocą niegasnące nigdy ogniska w Oświęcimiu-Brzezince. Duszący swąd palących się ciał ludzkich nie pozwalał nam na otwieranie okien mieszkań, aż tu — w Chełmku Tam palono naszych rodaków. Tam niszczone przyszłość narodu polskiego — KWIAT NASZEJ MŁODZIEŻY.

Powróćmy jednak do Chełmka. Od kilku dni sztywny głuche huki — to wystrzały armatnie i wybuchy pocisków. Front coraz bliżej. Niepokój wśród naszych Niemców coraz większy zwłaszcza, że widzą setki

wozów uciekających na zachód „bauerów” — naładowanych „swoim” dobytkiem.

Na naszej kolonii, zamieszkałej tylko przez Niemców, ruch — gwałtowne pakowanie tłumoków — krzyki dzieci, a potem — zbiórka w naszej jadalni fabrycznej. Czekają od wieczora — przez całą noc, pociąg przeznaczony dla uciekających do „Vaterlandu” nie nadchodzi. Czekają drugi dzień. Wreszcie odjeżdża.

Pragnęliśmy całą duszą doczekać się dnia wyzwolenia — choć zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, że przed nami wielkie niebezpieczeństwo w związku z przejściem frontu i że nie jeden z nas może zginąć. Mimo to tęskniliśmy do tej chwili, aby móc widzieć jak ci dumni, pewni siebie „kulturtręgerzy” z węzłkami w rękę będą uciekać. I — doczekaliśmy się.

Pozostali tylko „najpotrzebniejsi”. Praca w fabryce szła coraz kulawiej, wskutek coraz częstszych nalotów (mieliśmy ich 52). Do tego czasu odwiedzały nas tylko „płaszki” z południa, ale teraz rozpoczęły swój przylot i ze wschodu. Linia coraz bliżej. Strzały słychać już prawie ze wszystkich stron Chełmka. Kilka dni przed oswobodzeniem ogłoszono przez megafon fabryczny, że wskutek zbliżającego się niebezpieczeństwa dyrekcja dotychczasowa musi opuścić Chełmek. Z posterów starych współpracowników wybrano kilku, którym oddano pieczę nad fabryką, na przeciąg „przypuszczalnie dwóch tygodni”, tłumacząc, że po upływie tego czasu powrócą, gdyż jest to tylko chwilowe zatamowanie się. Nasza piątka tj. ob. ob. Piechota, Zajac, Kowalik, Remsak, Niziołek, zdawała sobie doskonale sprawę, że to nie jest chwilowe. Wiedzieliśmy, że więcej do nas nie wrócą.

Przedostatnia noc. Z nami pozostał tylko jeden. Ostawiony dyr. Schultz-Bundte. Jest godzina 3 nad ranem. Wezwani przez nie-

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

ROZPOCZYNAJĄC SWOJE KRÓTKIE WYSTĄPIENIE...



RYS. Z. DYSZYŃSKI-88.

ŻYCZENIA

od radzieckich przyjaciół

Załoga Fabryki Obuwia „Zwycięski Październik” z Riazania, z którą zakłady nasze nawiązały współpracę nadesłała nam następujące życzenia noworoczne:

DRODZY PRZYJACIELE!

Z okazji Nowego Roku przyjmijcie dla całej załogi „Chełmka” serdeczne pozdrowienia, życzenia dobrego zdrowia, nowatorskich osiągnięć oraz Szczęśliwego Nowego Roku od załogi Fabryki Obuwia „Zwycięski Październik” z Riazania

podpisali:

dyrektor Magaev, sekretarz Varlamova

MAŁY RACHUNEK SUMIENIA czyli jak działa PRON

W numerze 7 „Echa Chełmka” z 1988 roku opublikowaliśmy wywiad pt. „Co nowego w PRON-ie”. Jolanta Kocjan rozmawiała wówczas z przewodniczącym MG PRON — Stanisławem Cichym o pracy Ruchu na naszym terenie. Poprosiliśmy ponownie Stanisława Cichego o przedstawienie obecnego etapu prac PRON oraz o skomentowanie tego co dotychczas udało się wykonać.

Echo: — Na początku działalności, w 1983 roku PRON liczył 42 członków, 2 ogniwa. Pod koniec 1987 roku już 1511 członków, 11 kół podstawowych. Jak teraz przedstawia się stan liczbowy PRON?

S. Cichy — W 1987 roku praktycznie każde przedsiębiorstwo i instytucja z terenu miasta i gminy miała swoje ogniwo. Obecnie stan liczbowy jest identyczny. Wprawdzie doszła jedna osoba, ale też jedna zmarła. Skoro już we wszystkich zakładach i instytucjach są już nasze ogniwa, toteż nie należy się spodziewać gwałtownego wzrostu liczby naszych członków. Oczywiście nadal wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy.

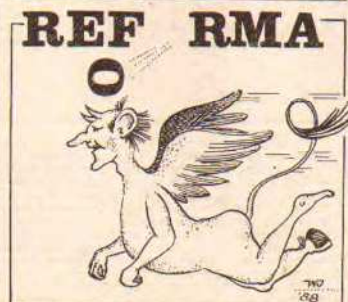
Echo — W poprzedniej rozmowie deklarował pan zainteresowanie m.in. II etapem reformy, szczególnie jej praktycznym wdrażaniem. Obecnie, kiedy weryfikuje się niektóre założenia reformy musiało też coś się zmienić w waszych poglądach na sprawy ekonomiczne?

S. Cichy — W sprawie reformy wychodzi wiele dokumentów i opinii z Rady Krajowej, które są dla nas istotnym źródłem wiedzy na ten temat. Nie zmie-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Po pierwszej ocenie przedsiębiorstw w resorcie przemysłu

Niedawno na wydawniczym rynku pojawił się pierwszy numer „Gazety Przemysłowej” organu prasowego resortu przemysłu. Przyniósł on m.in. materiał



rys. J. Witkowski

wyjątkowo interesujący — artykuł pt. „Przedsiębiorstwa na cenzurowanym”. Zawiera on wyniki pierwszego rocznego etapu wdrożonego w resorcie Systemu Rocznej Oceny Przedsiębiorstw. System ten w okresie trzech lat ma umożliwić ustalenie przedsiębiorstw, które nie realizują w zadowalającym stopniu celów prawidłowej działalności bieżącej i rozwojowej, i które podlegają w pierwszej kolejności pogłębionej analizie i ocenie oraz przedsiębiorstw najlepszych (docelowo — wiódących), których dyrektorzy i załogi będą uwzględnione w pierwszej kolejności przy przyznawaniu nagród Ministra Przemysłu.

Niestety w pierwszym numerze nie podano listy tych „najlepszych”. Jest za to lista zakładów, które uzyskały oceny najniższe. Nie są to zakłady przeznaczone do likwidacji, ale... mocno zagrożone

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Nowy sposób kupowania

W Żarach (woj. zielonogórskie) są trzy sklepy obuwnicze WPHW. Jeden z nich, nr 335 przy placu Marchlewskiego odwiedziłem. Kierowniczka Halina Sobczak powiedziała, że tylko w listopadzie 1988 roku sprzedano tu obuwia damskiego i męskiego za 10 milionów 275 tysięcy złotych. Zdarzyło się, że po dostawie towaru w ciągu trzech godzin utargowano 2 miliony złotych.

Pani H. Sobczak mówi, że teraz butów nikt nie mierzy, tylko kupuje co jest. Kobiety kupują obuwie męskie. Nie ma prawie w ogóle reklamacji. Całe szczęście, że na razie nie ma ostrej zimy. Gdyby jednak nadeszły silne mrozy, wielu mężczyzn marnie będzie wyglądało w swoich sfatygowanych póbitach. Nadal bowiem półki z obuwem męskim są puste. Stoisko z obuwem damskim wygląda jeszcze — jak na razie — trochę przyzwyczajone.

Z. DYSZ

W chełmeckim zakładzie większość pracowników stanowią kobiety. Fot. J. Kocjan



POWRÓT WAMPIRA

Ludzie ogarnięci manią nie zważają na trudne warunki pogodowe, na zagrożenia swej osoby... Dążą do celu niemal bez spoczynku. Takim to właśnie jest chełmekci „wampir” czyli znany już dość powszechnie ekshibicjonista. Znowu kilkakrotnie dał znać o sobie prezentując się zarówno przed żeńskim hotelem, jak i internatem. Zainteresowanie wzbudza dość mierne, ale...

(N)

Samodzielni komunalni...

Mowa będzie o Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, któremu dyrekturę od 1977 roku — Stanisław Cichy — posiadacz Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski — przewodniczący Miejsko-Gminnego PRON-u od 1984 roku. W zgrabnym gmachu na zapleczu dawnej MRN — gmachu zbudowanym w tzw. czynnie społecznym mieście się ta sprawnie działająca instytucja składająca się z ośmiu pań — pełniących odpowiedzialne funkcje: Anny Gąska, Marii Gustowskiej, Marii Bożek, Stanisławy Boroń, Elżbiety Babiuch, Zofii Zielińskiej, Heleny Hrabia, Krystyny Diubisz. Ponadto zatrudnionych jest 54 osoby — pracownicy fizyczni, na których opiera się cała działalność przedsiębiorstwa, które świadczy usługi nie tylko na terenie miasta i gminy ale także innych miast. Np. w Zakładach Chemicznych Oświęcim, wybudowanych prawie trzy kilometry drog. Drogi w Chełmku tj. ul. Oświęcimską, Jaworznicą, Kiskładni Węgla, ul. Struga, Stadionu za „Ciemną” i inne prace. Szefem Drogowców jest energiczna Maria Bożek.

Wykonano też wiele remontów szkół, spółdzielni i hoteli za 10 mln zł też nie tylko na terenie miasta i gminy. Bardzo dobrze i harmonijnie układa się współpraca z Przedsiębiorstwem Miejskiej Gospodarki Komunalnej w Oświęcimiu w osobie — Dyr. mgr. Stanisława Błasiaka nie mówiąc już o tym, że nasze chełmekcie przedsiębiorstwo korzysta z zycielnej atmosfery stwarzanej przez własne władze w osobach mgr. Wiesława Gumulki — przewodniczącego Rady Narodowej oraz Naczelnika Miasta i Gminy — mgr. Zbigniewa Jelenia, I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — Jana Kramarskiego, Dyrektora ZPZS „Chełmek”, „Technokóru”, GS „Samopomoc Chłopska”. Spółdzielnie remontowo-budowlane „Swit” i „Junior”. Łącznie chełmekcie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ma pod swoją opieką do remontów 27 tys. m kw. powierzchni użytkowych mieszkań i sklepów co zamyka się sumą około 1 mln zł rocznie a z gazyfikacją 40 mln zł rocznie — szefem „mieszkańców” jest energiczna — Anna Gąska.

K. Tyszkiewicz

Pierwszy tydzień pracy w roku 1989 minął jakby niepostrzeżenie. Chciałoby się powiedzieć, że jeszcze nie zgłosił na dobre sztuczne ognie wystrzelone nad Chełmkem o północy w Sywestra, a już zakłady buczek przywrócił nas codzienności... Cóż, takie jest życie. Stuznie zresztą zauważyli redaktorzy rozgłosni zakładowej w poniedziałkowej audycji — teraz nie stać nas na zmarnowanie ani jednego dnia pracy, im lepiej wystartujemy tym mniej nerwów stracimy na finiszu...

Od 2 do 6 stycznia wyprodukowaliśmy ogółem 85.800 par obuwia. Do pełnego planu nieco zabrakło, głównie z powodu obuwia WEM, którego wykonanie okazało się mniejsze od założeń o



„Szpilki”

Akcja krwiodawstwa

Dobrze rozpoczęli rok członkowie Klubu Honorowych Dawców Krwi w chełmekkim zakładzie. Już 11 stycznia zorganizowali kolejną akcję krwiodawstwa przekazując Służbie Zdrowia kilkanaście litrów tego najcenniejszego leku.

(B)

Już wkrótce spotkanie

Jak wspominaliśmy w poprzednim numerze, już w pierwszych dniach lutego odbędzie się w Chełmku wielka impreza — spotkanie członków istniejącego niegdyś w tym zakładzie Zespołu Pieśni i Tańca, zespołu, który mógł pochwalić się sporymi osiągnięciami, a który w dość dramatycznych okolicznościach został rozwiązany, a jego dorobek i majątek(!) zmarnowany. Mimo tych akcentów — spotkanie zapowiada się jako impreza miła i pełna serdeczności.

(B)

Z ROZPĘDU W NOWY ROK

2.200 par. Z taśm montażowych zeszło 60.400 par z oczekiwanych 61.100, a więc poszły niewielki. Desma zrobiła 350 par więcej, bo 11.300 par przy planie 10.950. Obuwia PU wyszło dokładnie 100 proc., to jest 3.800 par.

W pozostałych kierunkach produkcji bez niespodzianek — pełna realizacja planu. 117 ton wyrobów gumowych z pras, 25.000 par spodów PU, 27.000 m kw. wórnnej skóry (tu 2.000 ponad plan). Zatem w produkcji przywiązaliśmy nowy rok spokojnie na ogół, dobrą i rytmiczną pracą. Chcąc wywiązać się z zadań rocznych tak powinniśmy pracować do końca, może nawet ciut lepiej, aby niwelować po drodze drobne odchylenia od planu. Wprawdzie istnieją we wszystkich wydziałach również kłopoty i zagrożenia, lecz jeśli przyjąć pierwszy tydzień za prognostyk, to jest on w sumie niezły. Potwierdzają to opinie kierowników poszczególnych wydziałów, jakie zebraliśmy 9 stycznia.

Franciszek Mątyja z wydz. 420-30-60 stwierdza, że rytmika pracy jest dobra, na poziomie grudnia, kiedy to udało się do ostatnich dni pracować na wysokich obrotach i wykonać plan bez potknięć. Ten grudniowy rozped wprowadził manipulację wierzchołów i szwalnie w nowy rok — i oby trwał. Było trochę perturbacji z bukatami na ogół, święciami oraz tkaninami z dwusetki, ale chwilowych. Tak w Chełmku jak i w oddziałach terenowych produkcja idzie bez większych zakłóceń. Zdarzyła się wprawdzie mała awaria w Jastrzębiu, gdzie z powodu przerwy w zasilaniu wypadł jednodnio-

wy postój, lecz stracone 1600 par chełwek uzupełniono z zapasów, a w przyszłości na pewno zostaną one odtworzone. W normie jest też absencja (to znaczy na poziomie 10 proc.), z 11 oddziałów szwalniczych podoczożyła może nieco w dwóch, trzech. W sumie jednak po tym otwierającym rok tygodniu więcej powodów do zadowolenia niż problemów.

Bardzo podobnie ocenia się sytuację w wydz. 410-40-50. Z-ca kierownika Marek Dyląg jest zadowolony z pracy swojej zmiany, a i wyniki całego wydziału rozkroju i montażu są nie najgorsze. Na tym pozytywnym nie mówi jednak o utrzymującej się dość sporej absencji — na poziomie 130 pracowników. Przykładowo w czwartek 5 stycznia w liczbie tej mieściło się też 11 buczek. Na szczęście rytmika jest utrzymywana i mimo wykazanych na wstępie małych opóźnień w stosunku do planu cały tydzień ocenia się pozytywnie.

Cóż, mamy nadzieję, że podobne odczucia towarzyszą wszystkim kolektynom pracowniczym, wszystkim komórkom zakładu. Pierwsze kroki w roku 89 za nami. Liczymy, że tempo będzie rosłać.

(Top)

KOT I MYSZ

Ze ja kot zimę trapił — mysz nie była rada. Chcesz mnie schrupać? — Spytano. — On jej odpowiada: Przysięgam ci — jak pragnę wiosny dożyć jutro — mięska niecham... lecz zima... potrzebne mi futro...

Mieczysław Stancik

Natomiast WSIP w czasie trwania kadencji wydali 600 zaleceń wpisanych do książki pracy kierowników wydziałów, które w 98 proc. zostały wykonane. Warto też wspomnieć, że w tym czasie przeprowadzono 7 społecznych przeglądów warunków pracy, z których wynikało 216 zadań do realizacji z czego

Zdrowy pracownik

EWA

wykonano 98 proc. Tyle o działalności SIP w czasie pierwszej kadencji. W lutym 1988 roku dokonano wyboru nowego składu SIP. ZSIP został ponownie Marian Bochenek.

W drugiej kadencji zrezygnowano z pełnienia funkcji WSIP w wydziale gospodarczym oraz w administracji. Obecnie działa 19 WSIP. 10 spośród nich po raz pierwszy zetknęło się z tą działalnością więc skierowani zostali na szkolenie specjalistyczne do NOT w Bielsku-Białej oraz zapoznano ich z przepisami i kompetencjami. W bieżącej kadencji ZSIP wydał kierownikowi zakładu 3 zaleceń. 6 zrealizowano, natomiast 2 miały być zrealizowane do końca października. Z kolei WSIP wpisali kierownikowi wydziału 95 zadań, które są w 85 proc. wykonane.



Ostania chełmekkich domków przypominają bunkry lub koszary — wszędzie pełno zamulowanych szeszeńców o płaskich dachach podobnych niemal jak dwie krople wody. A przecież kłótnie rozmatłość łatwo dostępnych planów typowych dla budownictwa indywidualnego. Elekty jak na fotografii obok.

Jak ryby emigrują

Okazuje się, że z Polski emigrują nie tylko ludzie. Jak podaje „Wprost” — emigrują także ryby. Otóż Norma Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa ONZ przewiduje spożycie roczne minimum 8,5 kg ryb na osobę. Polak jednak zadowolony się musi 5 kilogramami. No, coż — tona świeżego dorsza kosztuje na Zachodzie około 1500 dolarów, w kraju przedsiębiorstwa połowowe otrzymują za nią 323 tys. zł. W ubiegłym roku bałtyccy armatorzy sprzedali za granicę cały połów dorsza. Wiemy więc teraz i dlatego tak drogo, i tak mało na naszych stołach. I chyba nie tylko dorsza.

(E-Ry)

Echo Chełmka

— dwutygodnik załogi Poluśniowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek”, założony w 1984 roku, odznaczony Odznaką Za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złotą Szpilką '84, Odznaką Honorową NSZZPFWOIS, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSMP (Bielsko-Biała), Srebrną Odznaką Honorową PZF, Złotą Regionalną Odznaką PTTK, Złotą Odznaką HDK. Gazeta jest członkiem Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, współpracuje i Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują — Józef Białowicz, Zofia Drózd, Jerzy Figa, Hildegarda Filas-Gutkowska, Ryszard Fudala, Piotr Horzyk, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Władysław Oszełda, Kazimierz Palma, Jan Pionka, Ewa Ryko, Mieczysław Stancik, Lucyna Szubel, Józef Świerk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada. Adres redakcji: PZPS „Chełmek” Plac Jana Kilińskiego 1, 32-500 Chełmek, Tel. 613-60 wewn. 319, 419, telex 925427 POLOB pl. Wydawca Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Młyńska 1, 45-559 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek”. Nakład 1 500 egz. Zam. 20/89 R-12. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Z okazji Dnia Pracownika Handlu

wszystkim pracownikom
chelmeckiego handlu
składamy
najserdeczniejsze życzenia
osiągnięć zawodowych
oraz
zadowolenia klientów!

Foto-Kronika

Spotkanie władz miasta i gminy Chel-
mek z pracownikami kultury.



W swoim wystąpieniu Marian Bochenek podkreślił, że rola WSIP w zakładowym systemie ochrony warunków pracy nie jest jeszcze taka jaką SIP pragnęłyby widzieć. Wynika to m.in. z braku tzw. „sily przebicia” albo inaczej nazywanej zjawisko, braku prestiżu WSIP

— dobry pracownik ADRYAN

w miejscu działania. Często bywa tak, że uwagi i interwencje doraźne, pomijające tryb działania, pomijane są milczeniem ze strony dozoru i kierowników wydziałów czy oddziałów. Niektórzy wnioski WSIP dotyczą drobnych przypadków, których rozstrzygnięcie zależy często od jednej prostej decyzji. Nie powinno być tak, że WSIP muszą interweniować wielokrotnie w sprawach oczywistych, jak drobne naprawy, zapewnienie środków ochrony osobistej, odzieży ochronnej, posiłków, sprawności maszyn i urządzeń. W takich przypadkach autorytet WSIP musi być na tyle mocny, żeby jednorazowe zwrócenie uwagi spowodowało odpowiednie działania kierownictwa wydziału. SIP zdaje sobie sprawę z trudności, które wynikają z uwarunkowań zakładowych. Rozumie, że służby techniczne mają kło-

poty związane z brakiem szklarzy, stolarzy i innych fachowców. Niemniej jednak, kiedy zaczyna się mrozić załoga nie może być narażona na zimno. Dla sprawy warunków pracy trzeba rozpatrywać na bieżąco i załatwiać do końca Marian Bochenek zaapelował więc o stworzenie klimatu dla pracy WSIP.

Zalecenia SIP w naszym zakładzie wiążą się z ogromem pracy. Ich realizacja będzie trudna, głównie z powodu braków materiałowych. Warto wymienić przynajmniej niektóre zadania: modernizacja zajeżdżni wózków akumulatorowych, poprawa stanu dróg na terenie naszego zakładu, budowa pomieszczeń dla cystern przepompowywania naftolenu dla potrzeb gumowni obok hali 22. Jak wynika z wystąpienia ZSIP Mariana Bochenka, jeszcze nie wszystkie decyzje dotyczące warunków pracy są konsultowane z SIP. W takich przypadkach, kiedy podejmowane są działania mające wpływ na warunki bhp powinno się konsultować ze SIP. Chodzi tu nie tylko o kontakty na szczeblu dyrekcyjnym, ale również o wszelkie poczynania służb technicznych i kierownictwa poszczególnych wydziałów. Marian Bochenek w swoim imieniu, a także WSIP zadeklarowali gotowość zaangażowania we wszystkie inicjatywy, których celem jest poprawa warunków pracy w naszym zakładzie.

W środku zimy ciepło nam tak bardzo nie trzeba jak niegdy. Różne są jednak gusta i upodobania w tym zakresie. Jedni preferują ciepłe gacie i termofory, inni grzane piwo w Ciżemce, jeszcze inni ciepłą posadzkę. Ponieważ nie każdego stać na ciepłą posadzkę, nie każdy lubi piwo i mało kto posiada termofor, proponuję oto coś naprawdę ogólnodostępnego — ciepłe słowa. Tak się składa, że niedawno rozpoczął się nowy rok, więc łatwo o ciepłe słowa, gdyż wszyscy lubimy wspominać, a wspomnienia o minionym roku na ogół bywają ciepłe. Z ciepłych wspomnień pożytek płynnie podwójny — raz, że rozgrzewają w mroźne dni, dwa, że dostarczają budujących wzruszeń i napawają otuchą na przyszłość. Taką już naturą ludzką, że z przeszłości wylania raczej to co lepsze, pozostawiając zgrzyoty i zwątpienia na barkach teraźniejszości. Wspomnijmy zatem.

Rok 1988 był dla Chelmka rokiem wspaniałym, świetnym, udanym pod każdym względem. Nie tylko dlatego, że wykonaliśmy plan w budownictwie, handlu i usługach, ale też z powodu utrzymania dobrego, zdrowego klimatu wokół najważniejszych spraw i problemów miasta i gminy. Co do wykonania planów nie ma sensu się rozwodzić, po prostu każdy może zapytać radnego ze swego okręgu i dowiedzieć się z pierwszej ręki, ile wzniesiono budynków mieszkalnych, o ile wzrosły dostawy na-

biału i wędlin, jak rozkwiła sieć punktów usługowych i tak dalej. Pracowników zakładów przemysłowych będzie też z pewnością interesował stan naszego rolnictwa, tak się bowiem składa, że wielu obywateli i mechaników utrzymuje się z własnych gospodarstw, w przemyśle figurując w zasadzie dla celów towarzyskich oraz aby mieć dostęp do zbawiennych druków L-4. Więc zagajony o to radny lub sołtys z przyjemnością pochwalił się faktem wzrostu pogłowia z dwóch do trzech krów, zaś jeśli chodzi o skup mleka to podskoczył od sensacyjnej z osiemnastu do dwudziestu dwóch i pół litra miesięcznie!

Skoncentrujmy się wobec tego na osiągnięciach w zakresie klimatu. I tak, korzystnie narasta dobry klimat wokół problemu szkolnictwa. Odbyło się dalszych siedemdziesiąt parę narad i konferencji potwierdzających potrzebę rozbudowy szkoły podstawowej nr 2 w Chelmku, gdzie jak wiadomo już w chwili otwarcia obiektu ładnych parę lat temu trafiło dwa razy więcej uczniów niż przewiduje kubatura budynku. Niezłe jest z klimatem wokół zagadnień kultury i wycieczek. Na przestrzeni minionego roku dyskutowano na ten temat o trzydzieści procent częściej niż w latach poprzednich! Jakże ewidentnie podskoczyła jakość tych dyskusji! Toczyły się one przy stołach suto nakrytych wodą mineralną i paluszkami

PARTYJNY JUBILEUSZ W BĘDZIŃSKIM ZAKŁADZIE

W będzińskim Zakładzie Obuwia zrealizowano bogaty program obchodów 40 rocznicy Zjednoczenia Polskiego Ruchu Robotniczego. Zasadniczą działalność skupiona była w dniach 12—17 grudnia 1988 roku. Obchody rozpoczęło nadanie cyklu audycji w zakładowym radiowęźle o tematyce 40-lecia Zjednoczenia pt. „Karty historii Zjednoczenia Polskiego Ruchu Robotniczego”. 14 grudnia delegacja partyjna zakładu brała udział w złożeniu kwiatów pod pomnikiem Bojowników o Wolność i Socjalizm w Będzinie.

Natomiast 16 grudnia zorganizowana została okolicznościowa wieczornica, na którą zaproszono byłych pracowników

— weteranów partyjnych z okresu przed Zjednoczenia. Podczas spotkania 9 towarzyszek i towarzyszy — **Wiktoria Chrobak, Janina Czaja, Marian Jachimczyk, Antonina Kowalska, Jadwiga Mrowiec, Janina Raczynska, Władysław Wiecezerek, Wiesław Wrzask, Halina Żmuda** otrzymało okolicznościowe odznaczenia (plakietki 40-lecia Zjednoczenia) wraz z listami gratulacyjnymi od Komitetu Miejskiego PZPR w Będzinie za całokształt działalności partyjnej. Natomiast organizacja zakładowa uhonorowała swych działaczy nagrodą pieniężną i symbolicznym kwiatkiem. Aktu dekoracji dokonał sekretarz KM PZPR **K. Czajla**. Na wieczornice przeproszeni byli również przedstawiciele ścisłego aktywu zakładowego wszystkich organizacji społeczno-politycznych działających w zakładzie wraz z częścią dyrekcji.

Marian Jachimczyk

Zasady sprzedaży materiałów budowlanych w 1989 r.

Uprzejmie informuję, iż z dniem 1 stycznia 1989 roku, decyzją Wojewody Bieleckiego odstępuje się od reglamentowanej sprzedaży materiałów budowlanych, tj. blachy ocynkowanej, wapna hydratyzowanego, grzejników aluminiowych typu „Kety” oraz od kierowanej sprzedaży cementu.

Celem zapewnienia proporcjonalnego do wielkości lokalnych potrzeb rozmieszczenia masy towarowej, organizacje handlowe, w których gęstli leży obrót materiałami budowlanymi, zobowiązane będą nadal do kierowania dostaw do podległych im placówek wg „procentowego” klucza rozdziału materiałów budowlanych” opracowanego przez Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Bielecku-Białej.

Ponadto pozostawia się możliwość tworzenia w porozumieniu z placówkami handlowymi puli rezerwy materiałów budowlanych (do 10 proc. dostaw), pozostających do mojej dyspozycji, przeznaczonych na likwidację szkód powstałych w wyniku wypadków (dłask) losowych oraz na inne cele ważne z punktu widzenia społecznego.”

Naczelnik Miasta i Gminy
mgr Zbigniew Jeleń



Wtórny analfabetyzm?

Jeśli podsumować liczbę osób korzystających z wszystkich istniejących na terenie Chelmka bibliotek (w tym technicznych i szkolnych) okazuje się, iż w roku 1988 książki wypożyczały i — być może — czytały zaledwie co dziesiąty mieszkaniec tej miejscowości. Fakt ten pozostawiamy bez komentarzy.

(N)

Uwaga, Czytelnicy!

Już w najbliższym numerze „Echa” rozpoczniemy druk wspomnień jednego z aktywnych działaczy chelmeckiej kultury. Wspomnienia obejmują lata 50-te, kiedy to być może w polityce nie było najlepiej, ale kultura w Chelmku miała okres rozkwitu taki, o jakim obecnie nie możemy niestety marzyć. Sensacja! Rewelacja! Już w najbliższym numerze „Echa”!

„...dalszych osiągnięć w pracy”

Niedawno na ręce dyrektora naczelnego chelmeckiego przedsiębiorstwa wpłynął list, który prezentujemy naszym Czytelnikom poniżej:

Dyrektor
PZPS „Chelmek”
mgr Bronisław GRZESIK
32-580 Chelmek

W związku z zakończeniem pełnienia funkcji podsekretarza stanu w Urzędzie Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń pragnę przekazać wyrazy serdecznego podziękowania za wieloletnią współpracę w rozwiązywaniu wielu złożonych problemów dotyczących inicjowania i wdrażania postępu naukowo-technicznego.

Zachowując w pamięci nasze wspólne działania, życząc wielu dalszych osiągnięć w pracy dla pomyślnego rozwoju naszego kraju.

Adam Graczyński
Podsekretarz Stanu
Urząd Postępu Naukowo-Technicznego
i Wdrożeń

AIDS CZY BRUD

Także i w Polsce coraz większe zagrożenie budzi AIDS. Mamy już w kraju kilkanaście osób chorych na tę dzimną XX wieku, mamy też sporą ilość osób zagrożonych. Niewiele jednak osób mówi oficjalnie o tym, co ujawniono w Klinice Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej we Wrocławiu. Otóż nam w kraju bardziej zagraża... zwyczajny brud zwłaszcza ten, który przenosi się w miejscach zbiorowego żywienia, szpitalach itp. Otóż w wyniku niewłaściwej higieny a raczej nie zachowania jej podczas przygotowania posiłków kilkadziesiąt osób rocznie umiera w Polsce z powodu wirusowego zapalenia wątroby, teźca oraz zatrucia jadem kiełbasianym i salmonellą. Co będzie dalej? (Kos)

i — co ważne — w atmosferze pełnego zrozumienia! Padł nawet wniosek o uruchomienie etatu kustosa w ruinach domu kultury. Ostatecznie jednak przeszedł wniosek o założenie tam ładunków wybuchowych. Nikt więc nie powie, że w kulturze nie drgnęło.

Psu na bude

Kilka ciepłych słów

Drgnęło i na innych odcinkach. Bilans drgnięć plusuje nas w ściślejsze odczytanie województwa, taka jest prawda. Oczywiście, żeby od ciepłych wspomnień dorobku zeszlaczynego nie zrobić nam się za gorąco, trzeba powiedzieć szczerze i otwarcie o mankamentach. Cóż, nie udało się niestety opanować sytuacji na zakreście obok powłonu GS-u. Orogodono go wprawdzie tańchem na biało-czerwonych słupkach, ale ktoś (jakiś wandal) łańcuch ten uparcie zrywa. Co się zainstaluje nowy — następnego dnia już zerwany, a głupie ludziska łażą tam i wewte do sklepu w jakże niebezpiecznym miejscu! Co więcej, znajdują się malkontenci, którzy twierdzą iż niecny proceder skończyłby się gdyby tylko na osiedlu stanął obywatel, od dawna pawilon, czy też blok z zestawem sklepów na dole. Nieprawda! Wandale wciąż będą niebezpiecznym łańcuchem zrywacz, gdyż taka jest

natura wandalu i żadne nowe sklepy nie pomogą! Właściwym rozwiązaniem będzie raczej postawienie na zakreście patrolu ORMO lub harcerzy uzbrojonych w liźaki i finki.

Tyle ciepłych słów o przeszłości. Teraz rzućmy okiem na przyszłość, która rysuje się jeszcze cieplej, jeszcze optymistycznie. Biorąc pod uwagę horoskopy i śmieki pochodzących do Chelmka tustych latach. Pierwszy z brzegu przykład to sklep nablawy na osiedlu. W tym sklepie, mimo, że taki mały i ciasny, pracują już trzy sprzedawczynie. Widać okropnie męczą się cały dzień na zapleczu, bo o godzinie 14.30, kiedy zwalą się ludziska i ogonek wiazi na parapety, za ladą ma sily stać tylko jedna pani. W bieżącym roku przyjmie się czwartą panią sklepową i wtedy już chyba nie zmieszczą się wszystkie na zapleczu, dzięki czemu druga będzie zmuszona wyjść za ladę. Z innych przykładów na dynamiczny rozwój miasta i gminy wymieńmy choćby takie jak: dalsze konstruktywne rokowania w kwestii budowy krytego basenu, aktywizacja emerytów i rencistów w celu pełnego wykonania planu ilości godzin spędzonych w Domu Seniora, wzmocnienie ogrodzenia wokół muzeum koncertowej, wywieśnienie nowych tablic zakazu wstępu na teren basenu na Paprotniku. Prawda, że ciepłej zrobiło się w naszych sercach? T. U. Bylec

Kolegium po przeprowadzeniu w dniu 27 września 1988 roku w Oświęcimiu rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Janusza Kołodzieja syna Franciszka urodzonego 25. 09. 1963 r., zamieszkałego w Gorzowie 217 obwinionego o to, że 2 maja 1988 roku o godz. 0.30 w Gorzowie będąc po użyciu alkoholu wszedł na posesję Ob. Juliana F., gdzie donośnym głosem i hałasem zakłócił spókoj i spoczynek nocny tej rodziny i złośliwie wybił szybę w oknie mieszkania tego budynku powodując straty wartości szczyb na sumę 1.500 zł uznaje obwinionego winnym w/w wykroczenia co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 i 124 kodeksu wykroczeń z art. 20, 05. 1971 r. z p.z.m. Dz. U. nr 12 poz. 114 na podstawie art. 124 § 1 i 4 KW ust. j.w. wymierza karę zasadniczą grzywnę 45.000 zł 1.500 zł koszty postępowania które ponosi obwiniony. Kolegium orzekło również zwrot równowartości wyrządzonej szkody w kwocie 914 zł na rzecz Juliana F. Ponadto Kolegium postanowiło podać treść orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Echo Chełmka”.

„ZAKŁÓCIŁ spókoj nocny...”

Uzasadnienie: Na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału, po przeanalizowaniu ustalonego materiału dowodowego a w szczególności przesłuchaniu świadków zajścia Wiktora F., Jana S. oraz Marii S. — Kolegium winę obwinionemu udowodniło. Świadczenie wyżej wymienieni jednoznacznie zeznali, że obwiniony w dniu 2 maja 1988 roku w nocy około 0.30 wszedł na teren ogrodzonej posesji ob. F. będąc w stanie po spożyciu alkoholu i donośnym krzykiem oraz hałasem zakłócił spókoj nocny rodzinie F. W trakcie awanturowania się wybił szybę. Świadczenie zeznali, że nie mają żadnej wątpliwości, że był to obwiniony (b. zięć a świadek S. również go rozpoznał). Przyjęta przez obwinionego linia obrony, że tym czasie nie mógł być w obrębie posesji Ob. F. — gdyż przebywał

u Ob. S. nie polega na prawdzie, gdyż jak wynika z zeznań świadka Marii S. z dnia 13 września 1988 roku złożonych na Posterunku MO w Przecliszowie i potwierdzonych na dzisiejszej rozprawie przed Kolegium — do złożonych poprzednich zeznań została przez obwinionego zmuszona za jego namową i groźbą, nie zdając sobie dobrze sprawy jakie może ponieść konsekwencje za złożenie nieprawdziwego „Oświadczenia” i zeznań w przedmiotowej sprawie. Również pozostali świadkowie tj. Zofia i Jerzy S. nie potwierdzili aby obwiniony w dniu 2 maja 1988 roku przebywał u nich w mieszkaniu, a sw. Jerzy S. wyraźnie zeznał że mógł być u nich tylko Stanisław Kołodziej, gdyż Janusz Kołodziej z jego synami nie koleguje. Reasumując wyżej wym. uzasadnienie — Kolegium winę obwinionemu udowodniło i na podstawie art. 51 § 2 i 124 § 1 Kodeksu Wykroczeń — wymierzyło karę grzywny jak w sentencji oraz karę dodatkową podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej Chełmka. Orzeczenie uprawomocniło się dnia 1988-10-17.

Chelmeckie «Karłino»

Styczyńska zmiana zasad sprzedaży spowodowała w CPN-je ożywienie ruch w interesach. W ruinie na stacji benzynowej uczestniczyli bardzo aktywnie chelmeccy zmotoryzowani. Jeśli można o czymś wnioskować opierając się wyłącznie na wrażeniach zapachowych, to w piwnicy każdego zmotoryzowanego zmagazynowano co najmniej po kilka kanistrów z benzyną. Czym może grozić samozapłon ulatniających się gazów lub też brak ostrożności jakiegoś pijaczka nie trzeba wspominać. Czy władze miejskie nie powinny zmobilizować MO i Straży Pożarnej do dokonania przeglądu piwnicy i zamuszenia właścicieli chelmeckiego „Karłino” do zastosowania się do wciąż obowiązujących przepisów p. poz.? Skutki wybuchu mogą być przecie groźne nie tylko dla właściciela pojemnika z benzyną, ale dla wszystkich mieszkańców takiego bloku. Jak wiemy — nie mają one zbyt solidnej konstrukcji.

(Bej)



Na fotografii od lewej kolejno: Wioletta Lewandowska z kl. III a ZSS, Barbara Piotrowska (kl. IV TPS) i Mariola Nowakowska (kl. I b ZSS) oraz Beata Kania z kl. III a ZSS.



Pisaliśmy już wielokrotnie o zespole szkół zawodowych na jakich zasadach funkcjonuje i jakie są rezultaty jej działalności, nie ma więc sensu się powtarzać. Zajmijmy się raczej nowościami. Najważniejsza informacja — choć już stara to, że w skład Zakładowego Zarządu ZSMP weszła nasza ulubienica Kasia Witkowska, może wreszcie or-

miejsce w olimpiadzie ekologicznej, w październiku 59 zawodników szkoły wystartowało w X Biegu Szewców, dwoje spośród nich zajęło pierwsze miejsca: Marzena Klimecka w grupie dziewcząt i Mariusz Szczepański w grupie chłopców. Niedawno odbył się Konkurs Poezji Krajoznawczej, w którym I miejsce zajęła Agnieszka Skoczylas. Cieszą nas

do zajęć praktycznych. Może wynika to ze znajomości perspektyw placowych w zakładzie, złych nawyków wyniesionych z domu rodzinnego, a może z obu tych czynników jednocześnie. Reszty dopełnia zła organizacja pracy w zakładzie, która dezorganizuje cały system szkolenia warsztatowego i bezsensowne przepisy dotyczące wynagradzania uczniów

cy i niedobory kadrowe przedsiębiorstwa...

Dobrze, że poprawiła się sytuacja w internacie. Do ideału jeszcze daleko. Brakuje świetlic na jednym z pięter, a SANEPID domaga się jej uporczywie. Nie ma też radiofonizacji, a okna na zimę trzeba zabijać gwóźdźmi. Nie ma też plotu wokół budynku, choć jest niezbędny. Podobno winę za wiele spraw ponosi dział zaopatrzenia technicznego. Wielokrotnie dyrekcja szkoły i kierownictwo internatu składały zamówienia to na siatkę, to np. na urządzenia radiofoniczne. Niestety zamówienia nie tylko nie były realizowane, lecz wręcz ginęły w tajemniczy sposób. Istnieje obawa, że były używane jako serwetki do drugiego śniadania...

Cieszy nas to, że mieszkanki internatu dostały wreszcie telewizor kolorowy i magnetofon stereo. Specjalnie dla nich organizowane są dyskoteki w „Kaktusie” tzn. w podziemiach internatu. Dziewczyny mają wreszcie pokoje 4-osobowe, nowe tapczany, a niektóre nawet nowe szafy. W miarę dobrze urządzone są podręczne kuchnie. W internacie działają kółka zainteresowań: plastyczno-artystyczne, haftarskie, gotowania. Zajęć podczas wolnego od nauki czasu dziewczyny mogą znaleźć wiele, gdyby tylko chciały.

W chelmeckim ZSZ

Jolanta Kocjan



Na fotografii powyżej — mgr Halina Piłtu podczas lekcji w kl. I e ZSS. Obok — scenka z życia w chelmeckim internacie.

ganizacja zacznie działać jak należy, a szkole uda się przeforsować parę nie zatwierdzonych spraw.

W pierwszych trzech miesiącach nowego roku szkolnego uczniowie wzięli udział — i to z sukcesami — w różnego rodzaju konkursach i olimpiadach. We wrześniu Lucyna Butrym zdobyła I

sukcesy uczniów i mamy nadzieję, że będą odnosić w przyszłej pracy zawodowej, o ile oczywiście z podobnym zaangażowaniem będą się do niej odnosić.

Na razie jak mi wiadomo młodzież wykazuje znikome zainteresowanie pracą. Jak twierdzi z-ca Warsztatów Szkolnych z każdym rokiem gorzej przykłada się ona

za pracę. Na pozytywne zmiany trzeba będzie trochę poczekać, na razie nic ich nie zapowiada. Była koncepcja usytuowania rozproszonych dotąd w całym zakładzie warsztatów w jednej hali, ale niestety z jej realizacją są kłopoty, choćby ze względu na złą organizację pracy



Po lewej: Dorota Łobek, Renata Łopata i Dorota Horys (kl. II TPS). Po prawej: Agata Figiel i Barbara Kozioł (kl. I b ZSS).



Nerwy a zawał

Dotychczas uważano, że to właśnie osoby o spokojnym usposobieniu rzadziej zapadają na choroby serca. Otóż badania z lat sześćdziesiątych wykazywały, że osoby ambitne i nerwowe dwukrotnie częściej zapadają na tę chorobę aniżeli ludzie o łagodniejszym usposobieniu. Na takiej właśnie podstawie opracowano wzór dwóch osobowości: typu A — o wysokim stopniu ryzyka zawału serca oraz B — znacznie mniej narażonych na chorobę. Zaskakujące jednak okazały się wnioski z najnowszych badań, które opublikowały amerykańscy specjaliści. Okazało się bowiem, po przesłaniu dalszych losów tych samych pacjentów z lat 60-tych, że zdecydowanie więcej osób cierpiących na chorobę wieńcową przeżyło z osobowością typu A niż typu B.

Trudno obecnie zawyrokujeć z całą pewnością czy nerwowość i niecierpliwość, a także nadmierna ambicja dają większe szanse przeżycia osobom zagrożonym zawałem serca. Póki specjaliści nie są co do tego zgodni lepiej w wszelki wypadek panować nad swoimi nerwami. (a)

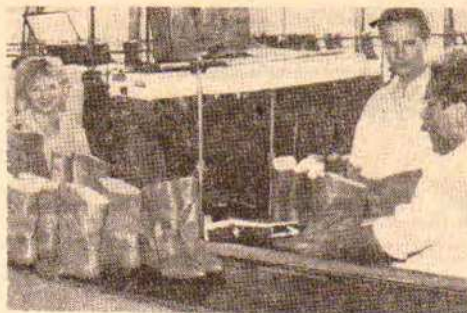
STONOGA I BUTY

Nie widziano stonogi dotąd w takiej klasie: jedna noga w sandału, druga — w oddasie, trzecia i sześćdziesiąta — też ma swoją cizemkę (,,Chelmek” bo każdej nodze — pragnie iść na rękę).

Mieczysław Stanclik



Fot. JOLANTA KOCJAN



Wydział montażu obuwia w chełmeckim zakładzie



Po pierwszej ocenie przedsiębiorstw w resorcie przemysłu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

zone. Lista owa obejmuje aż (a może — tylko) 172 przedsiębiorstwa. W dziale przemysłu skórzanego w gronie najsilniejszych znalazły się przedsiębiorstwa: Dolnośląskie Zakłady Artykułów Technicznych „NORTECH” w Głuszycu, Zakłady Przemysłu Skózanego „SKOGAR”, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Doświadczalne Garbarstwa w Łodzi, Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Skózanego „RESPAN”, Zwyckie Zakłady Futrzarskie oraz Bielskie Zakłady Futrzarskie „BESKIDIANA” w Wapienicy, czyli łącznie 6 przedsiębiorstw.

Natomiast pewne zdziwienie (przynajmniej niefachowców) budzi fakt, iż w grupie przemysłu budowy maszyn dla przemysłu lekkiego w grupie najsilniejszych znalazł się nasz chełmecki sąsiad czyli Zakłady Urządzeń Technicznych Przemysłu Skózanego „TECHNOSKOR”. Fakt ten musi budzić spore zaniepokojenie producentów obuwia, gdyż ZUT jest w kraju jedynym producentem szeregu części i elementów technicznych wykorzystywanych w naszym ciągu techniczno-technologicznym.

(Be)

1863

placzące w okładkach historii krawców styczniowe dni

1 8 6 3

ciężki łańcuch u nogi zawieja jak uścisnęty pies u katorżniczej drogi

1 8 6 3

pochyłona kapliczką pamięci gdzie czasami zmeczeni polscy święci

1 8 6 3

łagodny wzgórek rozpaczy zapomniany grób nadziei zarosły poprzez lata białymi kwiatami znaczeń...

Kazimierz J. Węgrzyn

III OGÓLNOPOLSKI I I POLONIJNY KONKURS LITERACKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

Konkurs ten organizowany jest z okazji 55-lecia powstania „Echa Chełmka”. Uczestniczyć w nim zaś mogą dzieci i młodzież szkół podstawowych w dwóch kategoriach wiekowych: I grupa — klasy 0—4 (wiek 6—11 lat), II grupa — klasy 5—8 (wiek od ponad 11 lat do 15 lat).

W grupie I nadsyłać można twory zarówno poetyckie, jak i prozatorskie, w grupie II wyłącznie poetyckie, przy czym każdy z uczestników może złożyć nie więcej niż 5 utworów poetyckich (lub 1 utwór prozą w grupie I). Utwory prozą nie mogą przekraczać 2 stron znormalizowanego maszynopisu (60 wierszy) lub 3 str. rękopisu na kartkach zeszytowych. W przypadku ewidentnego plagiatu (tj. wówczas, gdy 60 proc. tekstu nie jest dziełem oryginalnym) autor zostanie zdyskwalifikowany i nie będzie dopuszczony do uczestnictwa w następnych konkursach organizowanych przez „Echo”. Redakcja nie stawia warunku, iż w naszym konkursie nie mogą uczestniczyć prace prezentowane (a nawet nagrodzone) na innych konkursach. Jest to więc pewne ułatwienie dla młodych twórców, którzy mogą np. wysłać swój utwór i na bielską „Lipę '89” oraz do Chełmka.

Każdy utwór należy podpisać dowolnie wybranym godłem wraz z kombinacją 4 cyfr dodając numer grupy, i wiek autora. Prawidłowo wybrane godło winno więc wyglądać przykładowo: Sosna 1989 — I grupa — 8 lat. Wszystkie utwory tego samego autora winny być podpisane tym samym godłem. Do tekstów należy dołączyć zaklejoną kopertę w ten sam sposób opisaną, a w niej dane o autorze — nazwisko i imię, wiek i klasę (np. V b), szkołę i jej adres, dokładny adres prywatny.

Utwory należy składać do dnia 31 marca 1989 roku (decyduje data stem-

Wielka impreza dla dzieci

pla pocztowego) na adres: Redakcja „Echo Chełmka”, Plac Jana Kilińskiego 1, 32-580 Chełmek. Wysłać można prace indywidualnie lub za pośrednictwem szkoły. Na szkoły, z których najwięcej uczniów weźmie udział w imprezie czekają dyplomy pamiątkowe oraz upominki. Na autorów zaś czekają nagrody i wyróżnienia regulaminowe w każdej grupie wiekowej oraz (wspólne dla obu grup łącznie) nagrody i wyróżnienia specjalne za utwory o tematyce patrioty-

cznej, rodzinnej (np. wiersze o matce, ojcu, rodzeństwie), a także poświęcone pracy obywateli i Beskidom. Wszelkie wątpliwości jakie mogą powstać — wyjaśni jury w postaci decyzji ostatecznej. Impreza ta została wpisana do Wojewódzkiego Kalendarza Imprez dla Młodzieży Szkolnej w dziale „Olimpiady, konkursy” pod nr 1.

Zapraszamy wszystkich młodych twórców do udziału w imprezie (finał w maju br.). To dla Was wielka szansa. A może ujawnicie nadsprzedzanie wielki talent i tak zacznie się literacka kariera...



rys. Stanisław Kocjan

„ODGŁOSY”

TYGRYS I SŁOŃ

Tygrysowi małżonka zasunęła bombę; ze słoniem mianowicie — puściła go w trąbę. Komentarz ZOO — mieszczan, oburzonych święcie: „To przechodzi doprawdy już ludzkie

pojęcie”.

Mieczysław Stanclik

Tylko dla racjonalizatorów

W następnym numerze „Echa” drukujemy Tematykę Wynalazczą preferowaną w chełmeckim zakładzie w I półroczu 1989 roku. Warto zapoznać się i przemysleć!

Zasady sprzedaży opału w 1989 roku

Upewniamy informując, że w związku z Uchwałą nr 219 Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1988 roku uchylającą Uchwałę nr 168 Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1987 roku w sprawie ograniczeń w dostawie i zużyciu opału dla ludności w latach 1987—1990 — począwszy od dnia 1 stycznia 1989 roku odchodzi się od normowanej sprzedaży opału dla odbiorców indywidualnych, a co za tym idzie nie obowiązują żadne normy i ograniczenia w sprzedaży opału dla ludności na cele bytowe i produkcję rolną. Tym samym uchylone zostaje uprawnienie

do stosowania ekwiwalentu pieniężnego za węgiel kamienny i koks. Ponadto informując, że nadal obowiązuje normowanie sprzedaży opału dla jednostek gospodarki nieuspołecznionej i uspołecznionej w zakresie przewidzianym zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 28 listopada 1984 r. w sprawie obliczania zużycia węgla i koksu do ogrzewania budynków mieszkalnych, biurowych i użyteczności publicznej. Naczelnik Miasta i Gminy mgr Zbigniew Jeleń

OBUWIE Z FIRMOWYM ZNAKIEM



I UŚMIECH — TO NAJWIĘKSZE OZDOBY DZIEWCZĄT



nilo się nie jeżeli chodzi o współpracę ze sygnatariuszami. Nadal uczestniczyły we wszystkich posiedzeniach Rady Narodowej, plenach KMG PZPR, posiedzeniach organizowanych przez Naczelnika. Zresztą nasze zainteresowanie sprawami gospodarczymi musi koncentrować się na tym co najważniejsze na naszym terenie. Toteż powstał w Bobrku komitet gazyfikacji, w którym są 3 osoby z PRON. Podobnie jest w Gorzowie, gdzie w komitetach zajmujących się gazyfikacją i telefonizacją mamy swoich przedstawicieli. Warto jeszcze raz podkreślić naszą współpracę z R.N. W pracy każdej z komisji R.N. biorą udział po 2 członków PRON i mają takie prawo głosowania jak radni.

Echo — W działalności PRON nie mało miejsca zajmowała kwestia szkół, rozbudowa szkoły nr 2. Poprzednio mówił pan, że jeszcze w tym roku rozpocznie się prace budowlane. Jak faktycznie wygląda ta sprawa?

S. Cichy — Otóż, przy każdej szkole powołano SKPS (Społeczny Komitet Pomocy Szkole). Komitety te mają już spore osiągnięcia. Zgromadzone bowiem pewne środki finansowe, które spożytkowane są na pomoce naukowe czy innego typu, a także na mniejsze remonty. Powstały także patronaty. Polega na tym, że poszczególne przedsiębiorstwa podpisały umowy dotyczące pomocy szkołom. Godnym podkreślenia jest wkład dyrekcji i Rad Pracowniczych zakładów, a także osób prywatnych, którzy wydatnie przyczynili się do powiększenia konta SKPS. Natomiast jeżeli chodzi o rozbudowę szkoły nr 2, to całością kieruje Komitet Rozbudowy Szkoły pod kierownictwem H. Fucza. Obecnie załatwiane są wszystkie formalności prawne i te związane z dokumentacją. Potem należy załatwić pozwolenie od nadleśnictwa, dotyczące terenu na boisko, bowiem na obecnym ma stanąć budynek. Są już zgromadzone materiały: tarcica i stal zbrojeniowa. Mamy na koncie 43 mln zł plus 3 mln przeznaczone na dokumentację. Z kolei PKGiM zobowiązało się wykonać czyn przy budowie szkoły na wartość 2 mln zł. Co jeszcze zatrzymuje tempo prac przy rozbudowie? Otóż, szuka się obecnie fachowców, głównie takiego, który mógłby kierować tymi pracami. Rozbudowa szkoły ma nastąpić według systemu gospodarczego, czyli poszczególne jednostki będą pomagać przy budowie. Oczywiście, jeżeli zajdzie taka potrzeba, trzeba będzie zatrudnić specjalistyczne przedsiębiorstwo. Niedawno byłem na wyjazdowym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony, na którym byli obecni: wojewoda i wicewojewoda. Zreferowałem więc sprawę związaną z rozbudową szkoły. Wojewoda Watach postawił, żeby ze względu na koszt wybudować stan zerowy, czyli fundamenty, a później zgłosić do władz wojewódzkich próbę o kontynuowanie budowy w ramach inwestycji wojewódzkiej.

Echo — Rozbudowa szkoły nr 2 jest najważniejszą, ale nie jedyną?

S. Cichy — Rzeczywiście, bowiem w Bobrku przedszkole mieści się obecnie w sali gimnastycznej przy szkole. Nie jest to odpowiednio pomieszczenie na tego typu placówkę, poza tym uczniowie nie mają miejsca, by ćwiczyć. Naczelnik stara się o zakup budynku, który po remoncie mógłby pomieścić przed-

szkole oraz bibliotekę. A skoro mówimy o Bobrku to trzeba powiedzieć też o tym, że w szkole z inicjatywy grupy pronowskiej powstał gabinet dentystyczny. Dwa razy w tygodniu doktor Dłubisz, pomimo innych obowiązków, przy-

naszym terenie jest wiele takich, które nie funkcjonują jak należy np. harcówka.

Echo — Z wielkim zainteresowaniem przeczytałam w poprzednim wywiadzie z panem o wspaniałym planie dotyczą-

MAŁY RACHUNEK SUMIENIA czyli jak działa PRON

muje pacjentów. Z grupy, dzięki której powstał gabinet, należy wymienić: M. Maciejewską, H. Szewczyk, H. Kojdecką.

Echo — W kwietniu mówił też pan, że chcecie zainteresować się zjawiskiem patologii społecznej na naszym terenie.

S. Cichy — W tym względzie współpracujemy z R.N., z którą organizujemy wspólne posiedzenia na ten temat. W grudniu odbędzie się plenum KMG PZPR, na którym my też będziemy obecni, poświęcone właśnie temu problemowi. Uważam, że poprawa mogłaby nastąpić gdyby coś zaproponować w zamian. Dotyczy to głównie wykorzystania placówek kulturalnych. Niestety na

czym adaptacji starych budynków. W wyniku tego miało powstać 27 mieszkań.

S. Cichy — Mnie się też tak wydawało, że jest to pomysł, który zostanie przez kogoś podchwycony. Tymczasem nikt nie podjął tego tematu, a przecież referowałem go na sesji R.N. i innych zebraniach. Trzeba jednak do tego wrócić. Obecnie zlecił mi Politechnice Krakowskiej wykonanie ekspertyzy oceniającej fundamenty tych budynków. Gdy te opinie będą gotowe można będzie ruszyć z kopyta.

Echo — Na koniec pytanie bez którego wywiad z przedstawicielem PRON byłby niepełny. Rozmawiamy w roku,

W sezonie zimowym odczuwamy wszyscy dość mocno braki witaminy C w organizmie. Nic dziwnego, owoców dostępnych przeciętnie kieszni jakby mniej, nie każdy lubi czosnek i cebulę. A więc odczuwamy dość często różne mniej lub więcej nieokreślone bóle, mamy poczucie ogólnego wyczerpania, łatwo się męczymy i jeszcze łatwiej — przeziębiamy. Próbuemy nadrobić braki lykając witaminę C (syntetyczną) lub rutinoscorbin, ale... Syntetyczna witamina C bywa bradzo źle przyswajana przez większość osób, a szczególnie cierpiących na choroby nieżyłowe przewodu pokarmowego, wrzody żołądka i dwunastnicy, nadkwasotę i niedokwasotę, uszkodzenia wątroby itp. W skraj-

Jedzenie w cenie czyli o zdrowej żywności

Najwięcej witaminy mają polskie... róże

pietruski, a niemal 100 razy więcej niż miąższ pomarańcz, cytryn czy grapefruitów.

Na ostatnich Targach Zdrowej Żywności w Tarnowie jednym z najbardziej obelężnych stoisk było stoisko firmy „Polska Róża” inż. Ernesta Michalskiego. Królował na nim nektar z owoców róży, stanowiącej główny produkt tej firmy, a obok niego syrop różany (revelacyjny) oraz konfitura z róży. Produkty te przez obrotnych handlowców

przewodu pokarmowego. Odżywiać się nim mogą ludzie w każdym wieku, w zdrowiu i w chorobie (zwłaszcza cierpiący na dolegliwości przewodu pokarmowego). Już pół szklanki nektaru Polskiej Róży uzupełnia całkowicie codzienną dotę w niezbędną ilość naturalnej witaminy C.

Można więc ten nektar traktować jako lekarstwo czy też może raczej parafarmaceutyk?

— Nektar „Polska Róża” nie jest lekiem, ale cudowną odżywką. Pita systematycznie wyrównuje powszechny niedobór witaminy C w pożywieniu. Nie leczy, ale uodpornia, pozwala na sprawnie sterowanie procesami żywymi organizmu, ochrania go przed zagrożeniami środowiskowymi, działa odtruwająco. Doraźnie 1—2 szklanki soku dziennie, piętego przy pierwszych objawach przeziębienia, ochraniają przed dalszymi jego skutkami. Co więcej — sok pity systematycznie widocznie zmniejsza łuk likwiduje zupełnie krwawienie z dziąseł, wpływa na poprawę morfologii krwi, zapobiega wielu ujawnionym i nieujawnionym chorobom. A już szczególnie cenny okazuje się przy odżywianiu dzieci, osób starszych, matk karmiących i kobiet ciężarnych.

Warto więc — jeśli tylko w sklepach Katowic, Krakowa czy Bielska spotkać nektar „Polska Róża” (bo w Chleńsku jest nieobecny) — nabyć chociaż kilka butelek tego naprawdę smacznego i cennego napoju. Przez kilka miesięcy stosowałem je w biejącej swojej praktyce domowej uzyskując znaczny stopień zahartowania dzieci, uodpornienia na przeziębienia. A handlowcom polecamy gorąco adres Zakład Przetwórstwa Owoców i Warzyw „Polska Róża”, inż. Ernest Michalski, 05-550 Raszyń, Pałenty Nowe 59a.

Brak informacji?

Okazuje się, iż zdecydowanie duża liczba pracowników chełmeckiego zakładu przehandlowała po prostu swój przywilej, jakim były boni na zakup obuwia. Spowodowało to określone skutki. Otóż, do sąsiadów sklepu (w tym i do naszej redakcji) trafiały dosłownie tabuny ludzi szukających, gdzie też jest ten sklep. Chociaż sztyd jest tak duży, że nawet człowiek widzący dosłownie na wyciągnięcie ręki winien go zauważyć. Nie wystarczy widać sprzedać swój bon. Trzeba jeszcze poinformować nabywcę, gdzie go można zrealizować. Na marginesie — znani nam z widzenia handlarze z Oświęcimia i Chrzanowa realizowali wielokrotnie po kilka bonów. Im pogrąbiłować obrotności, a organizatorom tej sprzedaży gorzka uwaga — może na przyszłość nie warto organizować podobnych imprez handlowych. (N)

LEKKIM PIÓREM

PROGNOZY

Co w Nowym Roku? Nie styszełście? Nowe podwyżki cen, oczywiście. Stąd i życzenia: nowych sił wzrostu, Do walki z kłęską nowego postu.

O WIARYGODNOŚCI

Rzekł wilk: — Niech na zdrowie Każde zwierze tyje! Szarak mu odpowiada: — Tyś na zdrowie? Czyje?.. Zofia Dróździ



„Polska Róża” na IV Krajowych Targach Zdrowej Żywności w Tarnowie.

nych przypadkach jest ona nawet przydatna dla organizmu całkowicie odrucana. I wtedy z pomocą może przyjść nam róża. Owocom róży zawsze przypisywano właściwości lecznicze. Obok witaminy C w dawkach przekraczających cytryny zawiera także witaminy — A, B1, B2, E i K oraz garbniki, cukry proste i złożone, kwasy organiczne, flawony. Wyselekcjonowane zostały gatunki, których owoce zawierają 15 razy więcej witaminy C niż czarne porzeczki czy nać

bardzo szybko wykupione zostały na pniu, już w pierwszym dniu Targów. I nic w tym dziwnego.

— Założyłem pierwszą pod Warszawą plantację róży wysokowitaminowej. Nektar z jej owoców sporządzony wg technologii opartej na patencie polskich uczonych, zawiera 150—200 mg naturalnej witaminy C w 100 g. Specjalna technologia czyni go lekkostrawnym, a niezwykle niską kwasowość soku czyni go łagodnym, nie drażniącym śluzówek

Kierunki zmian organizacyjnych

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

rownictwem celem odciążenia z-cy dyrektora d/s technicznych od biejącego koordynowania działalności tych służb przede wszystkim w zabezpieczeniu potrzeb produkcji oraz umożliwienia tym samym kierownikowi pionu koncentracji na zagadnieniach przyszłościowych, rozwojowych. Wreszcie niebagatelną kwestię stanowi możliwość stworzenia dla sztyd zaplecza technicznego zakładu ujednoliconych kryteriów wyceny i oceny pracy z punktu widzenia potrzeb reformy, a zwłaszcza dokonywania rachunku ekonomicznego i wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego.

W pionie produkcji zakładu się utworzenie wydziału produkcji wyrobów chemicznych obejmującego tworzenie wyrobów gumowych, spodów poliuretanowych i obuwia na spodach pu, wótrnej skóry oraz wyrobów i usług produkcji pomocniczej. Zmiana polegać będzie na włączeniu do 310 dotychczasowych oddziałów 214 i 215 przy czym 219 — drukarnia najprawdopodobniej zostanie przekazana pod bezpośredni nadzór zmianowych szefów produkcji. Celem reorganizacji jest skupienie pod jednym kierownictwem komórek przygotowujących półfabrykaty chemiczne dla po-

trzeb wewnętrznych i na zewnątrz, charakteryzujących się zamkniętym cyklem technologicznym. W ten sposób zakończony zostanie w pionie proces tworzenia dużych, samodzielnych jednostek organizacyjnych (210-310, 410-440-450, 420-430-460, PP-510), realizujących określone fazy procesu produkcyjnego i przygotowania produkcji.

Propozycje powyższych zmian zostaną przedstawione Radzie Pracowniczej celem przeanalizowania i ewentualnego zatwierdzenia. W przypadku ich przyjęcia wymagać będą one szczegółowego dopracowania a także dokonania odpowiednich zmian lokalizacyjnych i kadrowych, co nie będzie sprawą prostą. Przewiduje się, że w wyniku wdrożenia przedstawionych propozycji nastąpią określone oszczędności w grupie pracowników administracyjnych, kierowniczych i dozoru. W pionie dyrektora ilość komórek organizacyjnych ulegnie zmniejszeniu z 7 do 6, w pionie technicznym z 7 do 6, w pionie produkcji z 5 do 4, w pionie ekonomiczno-pracowniczym z 6 do 5 i w pionie handlowym z 6 do 4. O szczegółach określonych rozwiązaniach organizacyjnych informować będziemy czytelników systematycznie w miarę ich wdrażania.

(J. W.)



Rybie łebki na wagę złota

Od pewnego czasu rybie łebki zaczynają być w kraju niemal na wagę złota. Okazuje się bowiem, iż Ośrodek Rozwoju Krajowego Związku Spółdzielni Rybackich w Gdyni jest w stanie przebrobić łebki szprotów na guaninę — substancję mającą zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym. Importowana guanina kosztowała w 1987 roku 2 tys. dolarów za kilogram.

Nawet w kryzysie można więc zdobyć się na opłacalne działanie.

(Kos)

W ROCZNICĘ WYZWOLENIA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

go wchodzimy do jego gabinetu. Chodzi z jednego końca na drugi, pałac nerwowo papierozy. Czekamy. Nagle — zwraca się do nas i głosem — zotamanym — nie takim to już, jakim przemawiał do nas w innych dniach, oświadcza nam, że **czas już na niego opuścić fabrykę.**

Dając nam niektóre wskazówki, w pewnej chwili powiada: „dobrze nam tu było z Wami” i w tej chwili z oczu tego buznego Niemca, który jak się pewnego razu wyraził — z największą przyjemnością podpisuje trumny dla Polaków — popłynęły łzy. To była dla nas pełna satysfakcja za te wszystkie lata poniżenia, które na każdym kroku dawał nam odczuć. Kilku z nas tylko było, którzyśmy mieli sposobność widzieć, jak mu ciężko było opuszczać ten „Chelmek”, ten raj na ziemi, jaki sobie stworzyła kilka zaślepionych fanatyków. **Zostaliśmy wreszcie sami — POLACY.**

A przed nami niepewność jutra. Traska o fabrykę, o kolonię, o nasze rodziny. Armia niemiecka wprawdzie rozbita, ale jeszcze istnieje. Co będzie z nami? Opatrzność jednak czuwała nad nami. Jeszcze jeden wysiłek Armii sprzymierzonej i dnia 25 STYCZNIA 1945 ROKU O GODZINIE 20-TEJ CHELMEK BYŁ WOLNY od okupanta, bez większych spustoszeń w fabryce. **Wprawdzie wiesz wiele ucierpiało, ale fabryka po paru tygodniach mogła już ruszyć.**

Tak przeszło tych kilka ostatnich dni przed wyzwoleniem, które nam na zawsze zostaną w pamięci.

(Nik)

Od redakcji: Materiał ten — wspomnienia niezyczącego już Leona Niziołka — jest przedrukem z „Echa” Chelmska nr 3 z 1946 roku. Prezentuje on mniej spopularyzowaną wersję ostatnich dni okupacji oraz pierwszych dni wolności. Jest to zarazem wersja może bardziej obiektywna...

Jako uzupełnienie wspomnień pragniemy zaprezentować naszym Czytelnikom wiersz Jana Ptaszkowskiego poświęcony pamięci 231 żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Oświęcimia i spoczywających na tamtejszym cmentarzu.

Oni są na tej ziemi,
gdzie moltem był drut kolczasty.
Krew z żołnierskiego munduru
dedykowali miastu.

Oni są na tej ziemi
zdeptanej butem faszysty.

Walczyli o prawo tworzenia
jak nasi o czystość.

Spiew po nich zastęły w marmurze,
w promieniach chryzantem, a styczni
rozszedła gwiazdy dni, pierwszych
zniczem...

Mleko i zdrowie

Nasze dzieci, czy chcą tego, czy też nie chcą, niemal bezustannie pojęne są mlekiem. Przekonani bowiem jesteśmy już od pokoleń, że mleko to samo zdrowie.

Otóż okazuje się, że owszem zdrowie, ale nie dla wszystkich. Badania kliniki St. Andrews Center (USA) wykazały, że co piąta osoba nie lubi mleka tak dalece, że nie potrafi się zmusić do jego konsumpcji, a przymus powoduje np. torsje; co piętnasty człowiek zaś posiada organizm, który po spożyciu mleka wykazuje objawy silnego zatrucia. W tym ostatnim przypadku może dojść nawet do — bardzo mało prawdopodobnego — zejścia śmiertelnego wskutek zatrucia się mlekiem.

Zwróćmy więc baczniejszą uwagę na nasze maluchy. Nie zawsze bowiem mleko to jest TO! Nawet na kaca!

(Man)



Prezentujemy wystawę przedzwołaków nagrodzoną w chelmeckim konkursie.

Nie drukowaliśmy do tej pory horoskopów tarminowych, mających wyjaśnić, co może kogoś czekać w przeciągu tygodnia, miesiąca czy roku. Po prostu nasze kontakty z astrologami upewniły nas, że znaczna większość horoskopów gazetowych to wyłącznie dobra zabawa, a nie rzetelna prognoza astrologiczna. Niemniej w oparciu o publikowany we Włoszech horoskop generalny dla świata na rok 1989 przekazyjemy naszym Czytelnikom poniższy horoskop. Jest on pisany niemal w telegraficznym stylu, ale podobno tylko tak sformułowana prognoza ma szanse spełnienia się. Podobnie jednak jak w większości horoskopów astrologicznych jest to jednak wykładnik potencjalnych szans i możliwości, o ich wykorzystaniu oraz realizacji człowiek (dysponujący przecież wolną wola) decyduje sam. Może swoje — znane z horoskopu szanse — wykorzystać, może je zmarnować. Tyle tytułem wstępu.

Generalnie rok ten ma być lepszy od kwietnia, znacznie lepszy od roku minionego. Wszelkie niepowodzenia spotkać nas mogą raczej w tym pierwszym kwartale. Szczególnie szczęśliwe mają być osoby urodzone w dniach 17 maja — 4 lipca, zwłaszcza roczniki 40-50, a także osoby spod znaku Lwa. Szczęśliwe dni tego roku to niedziele oraz dni 1, 10, 19 i 18 każdego miesiąca.

BARAN

Ten rok może Wam przynieść sukcesy w wielu dziedzinach. Zwróćcie uwagę na sprawy intymne. Spodziewać należy się sukcesów zawodowych oraz nagród z tym związanych (może odznaczeń?). Uważać na choroby serca i skóry.

BYK

Rok na ogół spokojny. Będziecie odczuwać potrzebę powiększenia swojej wiedzy, a sposoby realizacji tego mogą być bardzo zróżnicowane. Zwróćcie uwagę na możliwość kontaktów zagranicznych, które ułatwić mogą realizację dawnych marzeń.

BLIŹNIĘTA

Jest to rok realizacji śmiałych zamierzeń. Wiele osób spod tego znaku może sięgnąć po władzę (w różnych porządkach). Należy uważać na choroby kości i serca.

RAK

Jesli uda się Wam osiągnąć sukcesy, to przede wszystkim dzięki innym osobom. Polepszenie sytuacji materialnej mogą przynieść inicjatywy podejmowane wspólnie z osobami spod innych znaków. Istnieje możliwość zmiany w życiu osobistym.

LEW

Ten rok, to rok zapoczątkowania nowych sytuacji, których plan zbierze się w latach następnych. Oczekiwać należy nowych przyjaciół, które nabiorą wagi za 2-5 lat. Uważajcie na zdrowie!

PANNA

W drugiej połowie roku możliwa jest poprawa sytuacji w każdej dziedzinie. Moż-

liwe są niespodziewane sukcesy finansowe (np. gry liczbowe, hazard, spekulacja).

WAGA

W centrum uwagi należy umieścić dom i sprawy rodziny. O ile potraficie przyjąć

HOROSKOP NA ROK 1989

kompromis z osobami niezbyt Wam miłymi — życie może stać się dość atrakcyjnym. Osoby bogatsze powinny pomyśleć o zmianie mieszkania, zakupie lub budowie domu.

SKORPION

Rok ten wymagać będzie zwiększonej ruchliwości — podróże, kontakty towarzyskie, rauty itp. Warto jednak mieć i na uwadze życie rodzinne (szerszego kręgu niż współmałżonek i progenitura). Unikajcie łatwych przygód. Uwaga na choroby serca i skóry.

STRZELEC

Niespodziewane kontakty i nieoczekiwana współpraca z nowo poznanymi osobami może zasadniczo zmienić sytuację zawodową i finansową przynosząc znaczną

poprawę poziomu życia. Uwaga na choroby kości i serca (zwłaszcza specjalna uwaga dla zawałowców!).

KOZIOROŻEC

Będzie to rok, w którym zrealizować będzie mogli dawno odtóżone do lamusa projekty. Wyjść je stamtąd, adkurzyć — a powadzenie mrowane. Możecie wreszcie prześcignąć i zneutralizować swoich rywali. Starajcie się wyciągnąć ze wszystkiego jak najwięcej korzyści, macie szanse!

WODNIK

Będzie to spokojny rok pomniejszy rodziną i pracą, ale... dawna przyjaźń może przekształcić się w nieoczekiwaną przygodę. Nie brań się przed tym. Macie szansę na wielką wygraną w grach liczbowych i loteriach. Uwaga dla kobiet — w tym roku jednak lepiej nie planować dzieci.

RYBY

W tym roku znacznie wzrosnie wpływ przyjaciół i znajomych na Wasze życie osobiste i zawodowe. Poznać osoby ważne i liczące się przed tym. Macie szanse właściwie ze znajomości. Ryby są ciche i dyskretne, przy tych cechach warto w tym roku wypłynąć na głębokie wody jakiejś intymnej przyjaźni. Istnieje możliwość zagrożenia dyskopatią i różnymi zranieniami.



Z teki grafiki ilustracyjnej znanego i cenionego twórcy bielskiego Józefa Świerka.

NIEPOROZUMIENIE

Gdy do aresztu górala wsadzili
Ten, co tam siedział, pyta go po chwili:
— Za co cię tutaj do mamra zabrali?
— Za kasę! — mówi. A ten pyta dalej:
— Jaką? Pancerną? Góral na to: O, nie!
Hreczną kasę ukradł w wagonie.

Jan Ciupek

Jakie masz oczy?

Podobno kolor oczu związany jest z charakterem człowieka. Niebieskoocymy myślą logicznie, są szlachetni i lojalni, chociaż dbają i o siebie. Ciemnoocym natomiast skłonni są do placzu, nadmiernie wrażliwi i lubią dużo zjeść. Właściciele oczu zielonych są wygodni, delikatni, skrupulatni i ustepliwi. Oczy piwne i orzechowe są znanymi natur kierowniczych, a fiołkowe — zwolenników uciech cielesnych lecz i historyków.

A jakie Pani ma oczy, kochana?

(EssEn)

Żył i działał na naszej ziemi...

...ten niepokorny ks. Stanisław Stojałowski — to piękna postać i dobrze się stało, że uczczono Jego pamięć w Oddziale Woj. i Miejskim — PAX w Bielsku Białym, urządzając sesję naukową poświęconą pamięci owego obłożonego klątwą jezuitę. To On zorganizował chrześcijański i narodowy ruch robotniczy i ratował polskość wsi wydawając dwa pisma „Wieniec” i „Pszczółka”.

Urodzony 14 maja 1845 roku w Zarniesieniu k/Lwowa — zmarły 23. X. 1911 roku w Krakowie — ogromnie świątły jezuita, kształcony w Belgii — pragnął przenieść na grunt polskiej wsi pojęcie solidaryzmu społecznego; chodziło mu o patriotyczną ziemiaństwa w stosunku do oświeconego chłopca i robotnika. Nie podobano się to w Galicji Zachodniej w owych czasach, przeżartej lojalizmem proustruckim.

Ksiądz Stanisław Stojałowski nie tylko, był więziony — wiele razy za swoją społeczno-patriotyczną działalność przez władze austriackie ale i w kościele doczekał się klątwy(!) Wiele w Jego działalności na tej ziemi — od Lwowa do Cieszyna — pomogła mu rodzina Potocków (!) W 1875 roku redagował te dwa pisma — „Wieniec” i „Pszczółka” w 1896 roku zakłada kółka

rolnicze i Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, któremu zarzuca się radykalizm i socjalizm.

Wreszcie pogodzony z Rzymem i urzędem Namiestnika c.k. Galicji Zachodniej — Badeniego w 1898 zostaje wybrany posłem do Koła Polskiego w Wiedniu, a potem zbliża się do Stronnictwa Narodowej Demokracji. Dziś ks. Stanisław Stojałowski ma tablicę pamiątkową w kaplicy Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Bielsku-Białym. To w końcu dzięki Jego staraniom powstał w 1902 roku właśnie w Bielsku — Dom Polski, który w tym ewangelickim środowisku promieniował polskością. Jego też działalność wydała owoce na Śląsku Cieszyńskim, gdzie przyłączył się w walce o polskość Jego niejako duchowi wychowankowie m.in. Stalmach, Klucik, Cinciała, Reger i nieco później ks. Michejda.

I tym razem apelujemy do Waszej Pamięci P.T. Czytelnicy może Wasi Dziadkowie byli działaczami ruchu Ludowego ks. Stanisława Stojałowskiego na tym terenie i w Cieszynie. To tam... właśnie 27. X. 1918 roku — 50 tys. ludzi na wiecu zadeklarowało przynależność Cieszyna do Polski.

Krystyna Tyszkiewicz

Fraszkoobranie

WIECZNA PIERESTROJKA

Narodowy rozgardiasz
nie odejdzie od normy,
bo niektórzy już szepczą
o reformie... reformy.

Z DZIEJÓW

Szła nasza historia
tędy i owędy —
i wciąż jej po piętach
deputaty urzędy.

Józef Bułatowicz

Wystawa u nauczycieli

W Klubie Nauczycieli w Bielsku przy ul. Kosmonautów czynna była niedawno wystawa prac plastycznych członków grupy „Apostrofa”, czyli czterech pań znanych dotąd raczej z twórczości literackiej. Wśród nich jest też znana z łamów „Echa” — Hildegarda Filas-Gutkowska, która zaprezentowała krajobraz w grafice. Trzeba przyznać, iż próby plastyczne naszych poetek są równie udane.

(Neo)

CO ROBI GOK?

Mam właśnie przed sobą najnowszy numer Informatora Kulturalnego województwa bielskiego. W części informacyjnej prezentowane są m. in. programy wszystkich ośrodków kultury i domów kultury całego województwa. Nie, nadal nie całego. Wprawdzie można w nim znaleźć programy wielu ośrodków wiejskich — brak w nim jednak jakiegokolwiek informacji dotyczącej Chełmka. Czy Chełmek jest pustynią kulturalną? A może ktoś w GOK-u po prostu nie potrafi wywiązać się z jednego ze swoich obowiązków. Zresztą w części prezentującej program kinowy całego województwa także Chełmek jest niewidoczny. A może kino w Chełmku zlikwidowano?

Inny przykład. Ośrodek Kultury Miasta i Gminy Kęty prowadzi 15 rozmaitych sekcji i zespołów m.in. zespół „Nadwiślanka”, mały zespół regionalny, Dziecięcy Klub Tańca „Kleks”, dziecięcy teatrzyk „Bajka”, Klub Esperanto, Klub Filatelistów, sekcja numizmatyczna, zespół wokalny itp. Są to wszystkie zespoły i sekcje prowadzone przez Ośrodek Kultury, a nie kluby i DK kęckich zakładów pracy. Łza się w oku kręci... Kiedyż kultura w Chełmku znów stanie mocno na nogach?

(Bej)

MYSLI BEZ CENY

Nie pytaj ile kosztuje szczęście. Rachunek wystawisz sobie sam.

Mądre kobiety podziwiają swoich mężów. Niemądre siebie. Kobiety marnują pieniądze, my zaś okazje.

Miłość uspokaja, bo poszukiwania chwilowo ustały.

Kochać znaczy cierpieć. Gdyby tak jeszcze znaczyło myśleć.

Jedni kochają do utraty zmysłów, inni dopiero po ich utracie.

Korzystaj z teraźniejszości. W przyszłości możesz okazać się duchem...

Janusz Gaudyn



Najładniejsze są nasze dziewczyny...

V KONKURS poezji krajoznawczej

Tematem corocznych konkursów poezji krajoznawczej organizowanych przez Oddziałową Komisję Krajoznawczą PTTK i SMGKKFIT była już m.in. poezja Wincentego Pola, Jana Kasprzowicza, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Tadeusza Ściecha i dopiero właśnie w ostatnim — uczestnicy sięgnęli po poezję najpopularniejszego z poetów — wieszczą — Adama Mickiewicza.

Okazją ku temu była 190 rocznica urodzin. W eliminacjach wzięło udział 22 uczestników. Do finału dopuszczono 14. 6 osobowe jury pod przewodnictwem Krystyny Opitek przyznało I miejsce Agnieszce Skoczyła z kl. III, II miejsce zajęła Katarzyna Witkowska z kl. IV TPS, a III-cie Joanna Adam ze Szkoły Podstawowej nr 2. Bardzo godowały się także recytacje Bogusławy Guguły, Barbary Dańczak, Renaty Jarosz i Marty Dorczak. Wszyscy finaliści otrzymali nagrody książkowe.

(Hek)

W Cieszynie powstaje galeria

Zarząd Główny Macierzy Ziemi Cieszyńskiej realizuje obecnie powstały niedawno projekt gromadzenia obrazów i rzeźb artystów wywodzących się ze Śląska Cieszyńskiego, a mieszkających stale za granicą lub też w innych regionach Polski.

Impuls do przeprowadzenia tej akcji dał prezes Sekcji Plastycznej MZC inż. B. Nitra. W ten sposób powstaje stała galeria rzeźb i obrazów, w której znajdują prace zarówno malarzy profesjonalistów, jak i amatorów.

(da)

Czy „odejść” znaczy też „zostać zapomnianym”

Nieraz zastanawiałam się nad tym, jak szybko w Chełmku zarówno ludzie, jak i — co już smutne — tzw. czynniki oficjalne, zapominają o tych, którzy odchodzą na zawsze. Także i o tych, którzy dla tej miejscowości i chełmeckiego zakładu wiele zrobili.

Sporo już czasu upłynęło od chwili gdy znakomity plastyk Bohdan Kiszka, wieloletni pracownik PZPS „Chełmek” odszedł od nas na zawsze. W wielu miejscowościach kraju (w tym już kilkakrotnie w Katowicach) zorganizowano jego pośmiertne wystawy prac. Jest to dowód uznania

dla jego roli w sztuce, w życiu kulturalnym. Dla Chełmka i „Chełmka” zrobił wiele. A jednak — tu właśnie — został chyba już zupełnie zapomniany. Czyżby doprawdy nikt z „działaczy” kultury nie mógł zdobyć się na zorganizowanie wystawy Jego prac, choćby wystawy skromnej, niewielkiej, choćby wiersz w stosunku do tego, co zaprezentowane zostało przez BWA? Czyżby doprawdy nie zastużył sobie na ten gest pamięci? Czy zawsze w Chełmku odejście znaczy musi zapomnienie? Przecież to i źle świadczące o miejscowej „kulturze”.

(Man)



Rys. Stanisław Czerwik

Limeryki

NADMIAR

Pewna paniusia z Łodzi miasta bardzo solidna niewiasta stanęła w obliczu kłeski, grozi jej kryzys małżeński, bo jej sylwetkę nawis obrasta.

INFLACJA

Obrotna turystka w Starogardzie miała męża starego w pogardzie. Skąpiła mu swojej pieczyoty, mówiąc do niego: „Mój złoty, devaluujesz się coraz bardziej”...

Halina Wołoszczuk

Brak doświadczenia?

Nie spodziewa się dziecka niejedna, a rodzi — tacy niedoświadczeni są czasami młodzi.

Jerzy Leszczyński

Interesująca wystawa

Do 2 lutego trwać będzie jeszcze wystawa malarstwa Zbigniewa Bielewicza zorganizowana przez Beskidzkie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w hallu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

(Eni)

Wystawa gołębi w Chełmku

Trzeba przyznać, że chełmecki oddział Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых jest jedną z bardziej aktywnych organizacji na terenie naszego miasta. Niedawno oddział ten przypomniał się organizując w dniach 7 — 8 stycznia br. w lokalu Domu Harcerza wielką imprezę — Międzyokręgową Wystawę Gołębi Poczтовых. Wzbudziła ona duże zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców miasta i gminy. A Dom Harcerza nareszcie się ożywił. Szkoda, że tylko na dwa dni.

BIALKOWIEC

Bardzo często do różnych ciast czy potraw używamy samych żółtek jaj i nie bardzo wiemy, co zrobić z białkami. Dla tych, którzy nie wiedzą — polecamy właśnie białkowiec. Dla jego przygotowania bierzemy 60 dag mąki, szklankę białek jaj, szklankę oleju słonecznikowego lub oliwy, 35 dag cukru, 1/2 szklanki letniego mleka, łyżeczkę proszku do pieczenia (płaską), cukier waniliowy, olejek zapachowy (najlepszy jest migdałowy lub kombinacja migdałowego z rumowym).

Białka ubijamy z cukrem do uzyskania sztywnej piany. Następnie do piany dodajemy stopniowo olej, przesianą mąkę zmieszaną z proszkiem do pieczenia i letnie mleko — ciągle ubijając. Po uzyskaniu jednolitej masy można dodać łyżkę obtoczonych w mące bakali lub samych rodzynków. Ciasto wlewamy do formy wysmarowanej tłuszczem i posypanej tartą bułką. Lepszy efekt uzyskujemy, jeśli formę wyłożymy folią aluminiową przygotowaną w ten sposób. Pieczemy około 45 minut, początkowo w średnio nagrzanym piekarniku, po lekkim zrumienieniu powiększamy temperaturę do umiarkowanie gorącej.

Zycząc smacznego!



„Odgłosy”

Szef kuchni poleca

Zima to okres, w którym o wiele częściej bierzemy się do pieczenia rozmaitych ciast i ciasteczek. Może dlatego, że karnawał... a może mamy nieco więcej czasu. Dlatego też dzisiaj pragnę polecić dwa znakomite przepisy na domowe ciasto.

BIŠKOPT OWOCOWY

Dla jego przygotowania bierzemy 5 jaj, 35 dag cukru, 40 dag mąki (im lepszy gatunek, tym ciasto lepsze), 80 dag owoców mrożonych lub z kompotu oraz tłuszcz i tarta bułka. Jajka ubijamy z cukrem a po uzyskaniu pełnego rozrządzenia cukru dodajemy stopniowo dobrze przesianą mąkę — warto też dodać 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia (!!) — cały czas delikatnie mieszając. Część (większą) ciasta wlewamy do wysmarowanej tłuszczem i posypanej tartą bułką formy. Na wierzch układamy dokładnie odsączone (lub rozmrożone i odsączone) owoce, nie muszą być w jednym gatunku. Pozostałą część ciasta mieszamy z olejkiem zapachowym (polecam kombinację: rumowy z migdałowym lub arakowy z cytrynowym) i zalewamy nim owoce. Pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku około 40 minut. Przed podaniem posypujemy cukrem pudrem.